Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 270 | Katowice, środa 21-go listopada 1928. | Rok 27

Komisja budżetowa obraduje.

Warszawa. (PAT). W poniedziałek w obecności ministra skarbu Czechowicza rozpoczęła obrady komisja budżetowa. Poseł Woźnicki oświadczył imieniem Wyzwolenia, P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego, że przedstawiciele wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowanie referatów za wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzami wykonawczemi a mianowicie budżetu Najwyższej Izby Kontroli, Sejmu i Senatu.

Po wyborze referentów dla poszczególnych działów, zabrał głos sprawozdawca generalny, prof. Krzyżanowski z klubu rządowego. Zaznaczył on, że bilans Banku Polskiego w rok po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej, wykazuje, iż polityka Ministerstwa Skarbu, którego wytrwałość doprowadziła do zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej była korzystna dla państwa. Obecnie zapas walut i dewiz w Banku Polskim spadł zaledwie o 100 milj. W pierwszych dwóch miesiącach t. j. do 31 grudnia zapas ten się nawet nieco powiększył i dopiero po Nowym Roku zaczął spadać. Taka sytuacja jest zupełnie normalna. Wobec bardzo nieznacznego spadku zapasu walut i dewiz niebezpieczeństwo płynące z biernego bilansu handlowego zostało zażegnane. Dalej mówca oświadcza, że pożyczka Banku Polskiego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem, a Rząd prowadzi akcję, zmierzającą do uzyskania nowej pożyczki.

Przechodząc do sprawy pożyczki wewnętrznej mówca podkreślił, że stoi na stanowisku, iż wskazana byłaby nowa emisja pożyczki premjowej w wysokości 100 miljonów, na co Rząd powinien wnieść do Sejmu wniosek o odpowiednie pełnomocnictwa. Przedmiotem obrad komisji będzie także uchwalenie podwyżki dla urzędników. Rząd zapowiedział, że w miarę rozwoju dochodów jest gotów te 15% jeszcze podwyższyć.

Poseł Rataj domaga się wyjaśnienia od Rządu w sprawie wykonania budżetu za rok 1927/28. Stronnictwo Piast będzie domagało się wyjaśnienia celowości wydawania każdego grosza. W zakończeniu poseł Rataj domaga się również większego uwzględnienia interesów rolnictwa.

Po przerwie wygłosił minister Czechowicz przemówienie, w którem poruszył szereg kwestyj skarbowych, jak sprawę bilansu handlowego, bilansu płatniczego i t. d. Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na wtorek.

Polityka zagraniczna Niemiec w parlamencie.

Przemówienie dr. Stresemanna.

Berlin. (PAT) W poniedziałek rozpoczęła się w parlamencie wielka debata nad polityką zagraniczną Niemiec, zainicjonowana przez 20-minutowe przemówienie ministra Stresemanna, który po raz pierwszy od roku ubiegłego zabrał głos w parlamencie, ażeby zobrazować sytuację zagraniczną Niemiec i scharakteryzować najważniejsze zagadnienia obecnej polityki zagranicznej Rzeszy.

Wskazał on na starania Niemiec o podjęcie dyskusji miedzynarodowej w sprawie opróżnienia Nadrenji, które doprowadziły wreszcie do rokowań w Genewie. Wynik tych rokowań był dla całego narodu niemieckiego rozczarowaniem. Niemcy żądają w dalszym ciągu natychmiastowego opróżnienia Nadrenji i będą się uważali tak długo za pokrzywdzonych, dopóki to żądanie nie zostanie spełnione. Z tego powodu nie mogą przyjmować na siebie żadnych nowych ciężarów ani świadczeń finansowych. Dotychczasowy przebieg rokowań znacznie obniżył zaufanie u całego narodu niemieckiego, do dobrej woli drugiej strony.

Dalej dr. Stresemann zapowiedział kontynuowanie swej dotychczasowej polityki zagranicznej i określił ją jako dążenie do pogłębienia dotychczasowych i tworzenia nowych stosunków pomiędzy Niemcami, a mocarstwami zamorskiemi i wschodniemi i państwami mniejszemi. Minister opowiada się przytem za utrzymaniem polityki pokojowej w stosunku do dawnych przeciwników wojennych.

W sprawie rozbrojenia minister zgadza się ze stanowiskiem, zajętem przez delegację w Genewie.

Wreszcie dr. Stresemann wypowiedział się za niezależnością obrad komisji rzeczoznawców reparacyjnych, prowadzonych jedynie na podstawie gospodarczej. Rządy będą naturalnie posiadały wolność rozstrzygnięcia co do propozycyj, przedstawionych przez komisję. W tej chwili rząd niemiecki stoi na stanowisku, iż prawdziwe rozwiązanie programu reparacji nastąpić może jedynie tylko wtedy, kiedy odpowiadać będzie niemieckim zdolnościom płatniczym.

Niemieccy narodowcy zapowiadają opozycję.

W dyskusji występował nacjonalista, hr. Westarp przeciwko Stresemannowi i wyraził powątpiewanie w dobry wynik mających się rozpocząć rokowań o odszkodowania. Przedewszystkiem żąd Niemcy domagać się muszą rewizji traktatu wersalskiego, gdyż korytarz gdański musi być zniesiony. Niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich wzrasta z dnia na dzień. Również niepokój wywoływać musi sposób prowadzenia przez rząd niemiecki rokowań handlowych z Polską.

Po przemówieniu przedstawiciela centrum dalszą dyskusję odroczono do wtorku.

Ciekawa dyskusja religijna.

Wiedeń. (PAT). Odbyło się tu zebranie, zwołane przez socjalistów na temat, czy katolik może być socjalistą. Od dłuższego czasu był to pierwszy wypadek, że wrogie sobie dotychczas osoby znalazły się w jednej sali i przeprowadziły spokojnie dyskusję. Robotnik metalurgiczny Bauer uczynił zarzut socjal-demokratom, że propagują materjalizm. Kierownik seminarjum duchownego Flieger wywodził, że nie należy dążyć do celów, które nie mają nic wspólnego z dążeniami proletarjatu. Prof. ks. Ude w dłuższych wywodach przedstawił socjalistyczne dążenia kościelne. Na zarzut, że księża błogosławią broń, odpowiedział ks. Ude, że broń tę produkują przecież robotnicy. Jak donoszą dzienniki — projektowane są dalsze zebrania dyskusyjne tego rodzaju.

Dom młodzieży katolickiej.

Kraków. PAT). W niedzielę katolicka młodzież akademicka obchodziła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod własny dom. Uroczystość zapoczątkowano mszą świętą w kościele św. Anny. Następnie na placu Jabłonowskich, gdzie wznoszą się rozpoczęte mury nowego domu, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego ks. metropolita Sapieha, który wygłosił przemówienie, wyrażając między in. wdzięczność dla Śląska, który bardzo wydatnie przyczynił się do zrealizowania tej szlachetnej idei. Po kilku dalszych przemówieniach składano podpisy na pergaminowym akcie.

Dalsza walka o odszkodowania i ewakuację Nadrenji.

Ubiegły tydzień należał do bardzo ożywionych w niemieckiem życiu politycznem. Trzy razy zbierała się niemiecka rada ministrów, oddzielnie odbywały się konferencje pomiędzy kanclerzem i prezydentem Rzeszy a agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Aczkolwiek o obradach tych niezbyt wiele oficjalnie mówiono, to jednak w dobrze poinformowanych kołach politycznych wiedziano, że dotyczą one nowej akcji ofensywnej, jaką Niemcy przygotowują obecnie znowu w sprawie ustalenia kwestji odszkodowań wojennych i ewakuacji Nadrenji.

Jak wiadomo w czasie tegorocznych niedawnych obrad w Genewie sprawa ostatecznego ustalenia sum odszkodowawczych, jakie Niemcy zapłacić mają państwom koalicyjnem z tytułu wojny, oraz sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, zostały ściśle ze sobą związane i od ustalenia ostatecznych zobowiązań finansowych uzależniona została możność przedterminowego zwolnienia Nadrenji z pod okupacji wojsk koalicyjnych. Opierając się na takim rezultacie obrad genewskich, Niemcy postanowiły nie zasypiać sprawy i ruszyły do energicznej akcji dyplomatycznej. A więc przedewszystkiem pod wpływem rządu niemieckiego wyjechał kontroler reparacyjny w Niemczech, Parker Gilbert do Londynu i Paryża i rozpoczął tam szczegółowe konferencje z francukimi i angielskimi czynnikami rządowymi. Konferencje te miały oczywiście za zadanie rozwiązanie sprawy odszkodowań w sensie korzystnym dla Niemiec, a to przez zniżenie ostatecznej sumy odszkodowań i rozłożenie jej na dogodne spłaty roczne. Jak dalece akcja Parkera Gilberta była żywa, świadczy najlepiej fakt, iż kontroler reparacyjny spowodował wyjazd angielskiego ministra skarbu Churchila do Paryża, gdzie pomiędzy premierem francuskim Poincarem a Churchilem i Parkerem Gilbertem odbywały się dalsze pertraktacje.

Z początkiem ubiegłego tygodnia wrócił kontroler reparacyjny do Berlina. Jakie przywiózł on rezultaty, trudno dokładnie stwierdzić, albowiem do tej pory brak jest jakichśkolwiek oficjalnych wyjaśnień. Natychmiast jednak po jego powrocie zebrała się niemiecka rada ministrów i rozpoczęła długie narady. Rezultat tych obrad został oficjalnie ogłoszony. Oto przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec w Paryżu, Brukseli i Londynie, otrzymali polecenie złożenia odpowiednim rządom państw koalicyjnych not w sprawie zwołania specjalnej konferencji rzeczoznawców finansowych, którzy zajęć mieliby się zbadaniem możności płatniczej Niemiec i ustaleniem w związku z tem ogólnej sumy odszkodowań.

A zatem Niemcy przeszli do zdecydowanej ofensywy politycznej, i zmierzają do ostatecznych rozstrzygnięć, które umożliwiłyby im uzyskanie jak najszerszych ustępstw i korzyści politycznych. Cała uwaga Niemiec skoncentrowana jest w chwili obecnej oczywiście na tem, jak te propozycje niemieckie zostaną wśród czynników rządowych państw koalicyjnych przyjęte. Jedna zwłaszcza odpowiedź koaliantów ma dla Niemiec szczególne znaczenie. Oto rząd niemiecki zaproponował, ażeby sprawę odszkodowań ustalili nie delegaci poszczególnych rządów, lecz specjalna komisja rzeczoznawców. Takie postawienie kwestji jest oczywiście dla Niemiec bardzo dogodne. Politycy niemieccy sądzą bowiem, że rzeczoznawcy, traktując zagadnienie odszkodowań niezależnie od wszelkich innych, łączących się z niem problemem, rychlej dojdą do korzystniejszych dla Niemiec rezultatów, któreby zarówno sprawę odszkodowań, jak i związaną z nią sprawę ewakuacji Nadrenji rozstrzygnąć mogły po linji interesów Niemiec. Wiadomości, jakie nadeszły już z Paryża i Londynu nie brzmią

jednak dla Niemiec zbyt optymistycznie. Wynika z nich bowiem, że zarówno Francja jak i Anglja i Belgja stoją na stanowisku, iż roztrząsanie sprawy odszkodowań niemieckich uzgodnione być musi z całokształtem interesów państw koalicyjnych. A dalsze półoficjalne wiadomości stwierdzają również, że zarówno w Paryżu, jak i w Brukseli i Londynie nikt nie chce traktować o zniżeniu sum odszkodowawczych, ponieważ sumy ze spłat niemieckich przeznaczone są głównie na spłaty długów wojennych państw koalicyjnych, żaden więc rząd nie może z nich zrezygnować.

Atmosfera zatem niezbyt jest dla Niemiec pomyślna. Nie ulega jednak wątpliwości, że dyplomacja niemiecka nie ustanie w swej akcji ofensywnej i że ze zdwojoną energją i zapobiegliwością probować będzie dalszych dróg, by do decydujących, korzystnych dla Niemiec rezultatów doprowadzić.

Stoimy więc w przededniu nowych ważnych posunięć i postanowień. Polska jest wprawdzie mniej bezpośrednio sprawami temi zainteresowana, nie mniej jednak wobec tego, że ze sprawą odszkodowań związana została i ewakuacja Nadrenji a wraz z nią i całokształt dalszych gwarancyj pokojowych Niemiec, przeto obecną akcję niemiecką obserwować winny polskie czynniki polityczne z należytą uwagą. Chodzi zaś w szczególności o to, ażeby zarówno w Paryżu, jak i w Londynie odpowiednio silnie podkreślić zdanie, że bez złożenia przez Niemcy również i zobowiązań w sprawie poszanowania obecnych granic niemiecko-polskich, nie mogą być Niemcy zwolnione z pod wszystkich gwarancyj pokojowych, a to dlatego, ponieważ otwarte i nieobjęte gwarancjami granice polsko-niemieckie, to największe może niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. I z tych też względów winna dyplomacja polska starać się o odpowiedni wpływ na dalsze szersze rokowania państw koalicyjnych z Niemcami.

Przegląd polityczny

Wybory gminne w Sosnowcu i Dąbrowie.

W niedzielę odbyły się w Sosnowcu i Dąbrowie wybory do rad miejskich. Udział w wyborach był bardzo słaby. Głosowało w Sosnowcu 53% uprawnionych do głosowania, a w Dąbrowie 60%.

Komuniści rzucili przed wyborami hasło, by oddawać głosy na ich listę pomimo, że została ona unieważnioną. Jednakowoż po południu w ośrodkach fabrycznych, oddalonych od centrum miasta, socjaliści zdołali nakłonić przywódców komunistycznych do tego, by wyborcy komunistyczni oddali swe głosy na listę socjalistyczną. W rezultacie komuniści, którzy w wyborach do Sejmu uzyskali w Sosnowcu 15.500 głosów, a w Dąbrowie 6.400 głosów, przy obecnych wyborach oddali w Sosnowcu na socjalistów około 5000 głosów, na unieważnioną listę komunistyczną około 5000 głosów, w Dąbrowie na socjalistów oddali 1500 głosów, zaś na unieważnioną listę 300 głosów.

Poszczególne listy uzyskały w Sosnowcu:

Lista nr. 1 (Bl. współpracy z rządem)	9	mandatów
„ „ 2 (P. P. S.)	15	„
„ „ 3 (NPR lewica)	1	„
„ „ 4 (NPR prawica)	1	„
„ „ 6 (Chrześc. Demokr.)	1	„
„ „ 7 i 10 (ugrupowanie narod.)	10	„
Żydzi	6	„

w Dąbrowie:

Lista nr. 1 (BB)	13	mandatów
„ „ 2 (PPS)	7	„
„ „ 8 i 11 (ugrup. narodowe)	6	„
Żydzi	3	„

W porównaniu z wyborami do sejmu największe przesunięcia głosów zaszły w bloku współpracy z rządem, który w Sosnowcu uzyskał do sejmu 17.000 głosów, a obecnie 5.400 głosów, zaś w Dąbrowie do sejmu 5364, zaś obecnie 3810 głosów.

Co do przyszłego ukształtowania stosunków, to oczekiwane jest przejście PPS. do opozycji w obydwóch miastach, zaś rządy obejmą stronnictwa umiarkowane.

Groźba nowego zatargu w Niemczech.

Bezpośrednio po załatwieniu konfliktu pomiędzy stronnictwami rządowemi w sprawie budowy pancernika, powstał nowy konflikt, który grozi wywołaniem nowego przesilenia. Mianowicie centrum i socjaliści zgłosili wniosek o przyznanie przez rząd Rzeszy znaczniejszych bezzwrotnych zasiłków komunalnych północno-zachodnim Niemcom na wypłacanie zasiłków robotnikom, dotkniętym lokautem. Niemiecka partja ludowa oświadczyła na to kategorycznie, że mogłaby się ona zgodzić tylko na takie uregulowanie kwestji, przy którem zasiłki wypłacane byłyby tylko robotnikom, nienależącym do związków zawodowych. Niemiecka partja ludowa zagroziła w tej sprawie wycofaniem swoich ministrów z gabinetu.

Projekty litewskie.

Po rozbiciu się konferencji polsko-litewskiej w Królewcu sprawą tą musi zająć się Liga Narodów. Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja w prasie litewskiej. Dzienniki rządowe uważają interwencję Ligi w sporze polsko-niemieckim za zbyteczną. Są one zdania, że wszelkie rozstrzygnięcia nie mogą Litwy obowiązywać, jak długo Wilno należy do Polski. Natomiast dzienniki opozycyjne nie podzielają polityki Woldemarasa co do Wilna i twierdzą, że należy szukać jakiegoś sposobu wyjścia z sytuacji. Proponują one między innemi wyrzeczenia się przez Litwę Wilna i Grodna, w zamian za co Polska powinna się zgodzić na to, by miasta te rządzone były na podstawie specjalnego statutu pod kontrolą międzynarodową.

Wysuwanie tych propozycyj można uważać za balon próbny, który rozpryśnie się w powietrzu, skoro sprawa wejdzie na porządek dzienny obrad Ligi.

Przygotowania do konferencji reparacyjnej.

Sprawa obrad nad uregulowaniem kwestji odszkodowań zaczyna wchodzić w stadjum pomyślne. Poincare odbył dłuższą naradę z ambasadorem angielskim. Na naradzie zdecydowano ostatecznie, że każdy z zainteresowanych rządów zamianuje po trzech delegatów i to nie ze świata politycznego, ani z grona urzędników, lecz z pośród fachowców finansowych.

Walka lewicy francuskiej z rządem.

Stałym delegatem Francji przy Lidze Narodów był Paul Boucour, należący do stronnictwa radykalnych socjalistów. Wskutek ostatniego przesilenia we Francji i ustąpienia z rządu ministrów tego stronnictwa, Boncour zrezygnował ze swojego stanowiska. Rezygnacja ta wywołała ogromne poruszenie w całej prasie paryskiej. Prasa lewicowa ostro atakuje nowopowstały gabinet Poincare'go. Przywódca partji socjaldemokratycznej Leon Blum oświadczył, iż rozpoczyna się obecnie wielka walka polityczna między lewicą a rządem. Dzienniki donoszą poza tem, że generalny sekretarz socjalistycznych związków robotniczych Jouhaux ustąpi ze stanowiska rzeczoznawcy francuskiego w międzynarodowem biurze pracy. Jedno z pism przypuszcza, że lewica postanowiła bojkotować wszelkie poczynania obecnego rządu.

Rumunja a mniejszości.

Działalność nowego rządu rumuńskiego spotyka się z uznaniem nawet tych kół, które popierały dotychczasowy rząd. Zastrzeżenia budzi jednak w nich stanowisko, jakie rząd zamierza zająć wobec mniejszości narodowych. Mianowicie Manju rozpoczął rokowania z mniejszościami do co opracia stosunku państwa do nich na nowych podstawach. Rząd zamierza bowiem przyciągnąć mniejszości do współpracy i wzmocnić przez to swe stanowisko w przyszłym parlamencie.

Przed gilotyną

Z pamiętników J. Turgieniewa.

—o—

W styczniu 1870 r. obiadowałem u jednego z moich najlepszych przyjaciół, gdy Maksym du Camp zapytał mnie niespodzianie, czy chciałbym być obecnym straceniu Troppmana i zaofiarował się z wyjednaniem dopuszczenia mnie do liczby kilku uprzywilejowanych, mających upoważnienie wejścia do więzienia.

Nie zapominiano jeszcze zbrodni, dokonanej przez głośnego mordercę; w owej chwili Paryż cały zajmował się Troppmanem. W oknach wszystkich sklepów z materjałami piśmiennemi rozpierały się szeregi fotografji sławnego mordercy z Pantin, przedstawiających młodego człowieka o czole wyniosłem, oczach czarnych i wargach grubych.

Od kilku już dni widywano co wieczór tłumy robotników, zgromadzone na placu Roquette dla przekonania się, czy nie wznoszą już gilotyny i cofające się, zawiedzione w oczekiwaniu późno po północy.

Zaproszenie Maksyma du Camp zaskoczyło mnie nieprzygotowanym i przyjąłem je bez zastanowienia. Przyrzekłem, że o jedynastej wieczorem stanę przed posągiem Eugenjusza na bulwarze tego imienia. Gdy chwila ta nadeszła, żałowałem, żem obiecał, lecz było już za późno cofnąć się; uczucie fałszywego wstydu powstrzymało mię: a nużby pomyślano, żem się obawiał?

Dla odpokutowania słabości i pragnąc, aby moje spostrzeżenia mogły posłużyć innym, chcę opowiedzieć teraz wszystko, co widziałem; chcę uprzytomnić z mych wspomnień wszystkie przykre wrażenia owej nocy. Być może, iż w ten sposób zaspokoję cokolwiek więcej niż ciekawość czytelnika; być może, iż zdołam wyciągnąć jakąś naukę z mojego opowiadania.

Gdy M. du Camp i ja przybyliśmy przed posąg księcia Eugenjusza, kilka już tam osób nas oczekiwało. Między niemi znajdował się szef policji tajnej, Claude, któremu towarzysz mój mnie przedstawił. Inni, podobnie jak ja, byli zaproszeni za poprzedniem staraniem; po większej części byli to dziennikarze i literaci. M. du Camp oznajmił mi, że spędzimy noc bezsennie w mieszkaniu naczelnika więzienia.

Stracenia zimą odbywają się o siódmej rano, ale należy być na miejscu przed północą; później niepodobna byłoby utorować sobie przejścia przez zbity tłum.

Od posągu księcia Eugenjusza aż do więzienia Roquette jest najwyżej 500 metrów. Nie dostrzegliśmy jeszcze nic zwykłego, bulwary tylko były trochę bardziej ożywione; wszyscy dążyli w jedną stronę, a nawet kobiety biegły spiesznie. Kawiarnie i szynkownie były jeszcze oświetlone, co jest rzeczą niezwykłą na przedmieściach odśrodkowych Paryża o tak późnej godzinie.

Choć bez mgły noc, jednak była bardzo ciemna, wilgotna bez deszczu, zimna bez mrozu — prawdziwa noc styczniowa w Paryżu.

Claude ostrzegł nas, że czas ruszyć w drogę; zabraliśmy się tedy. Zachowywał on zimną krew i swobodę człowieka oddanego swym sprawom, w którym podobne egzekucje nie budzą innych uczuć, oprócz chęci jak najprędszego spełnienia swej służby. Miał lat około pięćdziesięciu, wzrostu średniego, przysadkowaty, barczysty, o głowie okrągłej, krótko strzyżonych włosach, o rysach twarzy delikatnych, jak miniatura. Czoło, podbródek i kark były jedynie dziwnie szerokie; energja, wola niewzruszona, przebijały się w jego głosie suchym i równym, w oczkach bladych i szarych, w palcach krótkich i grubych, nogach mięsistych, we wszystkich ruchach stanowczych nie przyspieszonych. Powiadają, że jest bardzo zręcznym w swym zawodzie, postrach złodziejów i zabójców. Zbrodnie polityczne z zakresu jego władzy są wyjęte. Jego towarzysz, p. G..., o którym M. du Camp także mi dużo mówił dobrego, ma maniery bardziej wyrafinowane i wyglądał na człowieka miękkiego i uczuciowego.

Z wyjątkiem dwu tych panów, a być może i M. du Camp'a, wszystkim nam było jakoś bardzo słabo: wstydziliśmy się potrosze, żeśmy tam byli i szliśmy jak na polowanie, bardzo wyprostowani, jeden za drugim.

Im bardziej zbliżaliśmy się do Roquette'y, tem więcej spotkaliśmy ludzi na naszej drodze; jednak nie było jeszcze tego, co można nazwać tłumem. Nie słyszałeś krzyków, ani nawet rozmów hałaśliwych — „widowisko" jeszcze się było nie zaczęło. Wielu łobuzów krążyło po placu, z rękami w kieszeniach, daszkiem na nosie; chodzili oni z tą postawą rozlazłą i niknącą, którą widzieć jedynie można w Paryżu, a która w okamgnieniu zmienia się na bieg najszybszy o skokach małpy.

— Oto on!... On!... To on!... — krzyknęło koło nas kilka głosów.

— Wiesz pan — rzekł do mnie nagle M. du Camp — biorą pana za kata.

— Początek obiecujący — pomyślałem.

Kat paryski — Monsieur de Paris — z którym zaznajomiłem się parę godzin później, ma wzrost ten sam co ja i równie białe włosy.

Wreszcie spostrzegliśmy przestrzeń bardzo długą, nie bardzo szeroką, zamkniętą z obu stron dwoma budynkami podobnemi do koszar, zczerniałemi, o architekturze pospolitej. Jeden z nich był domem młodych więźniów, drugi, na prawo, więzieniem skazanych — la Roquette.

Plac ten przecinały przez środek cztery szeregi żołnierzy, poza którymi o kroków dwadzieścia rozstawione były cztery inne. Zazwyczaj wojska nie wzywano do egzekucji; tym jednak razem rząd przedsięwziął środki nadzwyczajne.

Główne wrota więzienia Roquette wychodziły wprost na środek placu, zamkniętego przez żołnierzy. Kilku sierżantów wolnym krokiem przechadzało się przed wrotami; młody oficer, dość słusznego wzrostu, noszący kepi bogato haftowane, rzucił się na nas z rozpędem, który mi przypomniał policję mojej ojczyzny; uspokoił się wkrótce, poznawszy swoich.

Wrota więzienne zaledwie się uchyliły i wprowadzono nas z wielkiemi ostrożnościami do kordegardy. Rewizja szczegółowa odbyła się wraz z długiem badaniem. Po załatwieniu tej formalności, kazano nam naprzód przejść wielkie podwórze wewnętrzne, następnie małe; znaleźliśmy się przed mieszkaniem naczelnika więzienia.

Urzędnik ten oczekiwał nas. Był to człowiek silny, wysokiego wzrostu, o siwych wąsach, podobnych do cesarskich. Twarz miał typową — oficera piechoty: nos orli, oczy nieruchome dzikiego zwierza, czaszkę drobną niesłychanie. Przyjął nas z uprzejmością i dobrodusznością; lecz bezwiednie, każdy z jego ruchów, każde jego słowo zdradzały w tym tęgim chłopie ślepe narzędzie swego pana, któreby się nie cofnęło przed wykonaniem jego najdzikszego rozkazu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 21 listopada

Uroczystość Ofiarowania Najśw. Marji Panny i Bogarodzicy w świątyni jerozolimskiej.

Św. Alberta, biskupa męczennika

SŁOW.: SŁAW.

Któż to jest, która w tej śnieżnej odzieży,
W błękitnym płaszczu, promienistem czołem;
Ku ziemi naszej lotem strzały bieży,
U stóp księżyca opasana kołem.

Czy to nie Marja? ach czy to nie Ona?
Niebieskiej chwały blaskiem otoczona.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. uroczystość Ofiarowania Matki Boskiej. W kościele zachodnim święto to ustanowiono w roku 1374, na wschodzie obchodzono je już znacznie wcześniej. Przypomina nam to święto tę chwilę z życia Marji, kiedy jako trzyletnie dziecię ślubowała Bogu w świątyni jerozolimskiej wieczne dziewictwo. Święto to przygotowuje nas już na przyszły rok kościelny, okazuje nam Marją pełną ofiarności za Kościół.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.18, zach. o godz. 15.41. — Księżyc wsch. o godz. 13.58, zach. —.

Długość dnia wynosi 8 godzin 23 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: piękna pogoda. **Jutro: dżdżysto.**

Eksportacja zwłok śp. Juljusza Kałużniackiego.

Ziemia śląska pożegnała uroczyście w poniedziałek zwłoki śp. Juljusza Kałużniackiego, przedstawiciela Polski przy Trybunale rozjemczym. Na dworcu kolejowym zebrało się liczne grono najwybitniejszych osobistości ze sfer rządowych, sądowniczych z wojewodą dr. Grażyńskim na czele, dalej przedstawiciele generalnego konsulatu w Bytomiu, oraz zastęp znajomych, aby pożegnać ziemskie szczątki wielce zasłużonego męża, które następnie pociąg przewiózł do Poznania, aby je tam ułożono do snu wiecznego, w tej ziemi, którą tak ukochał. Śp. Zmarły był ostatnie 6 lat członkiem Trybunału rozjemczego w Bytomiu z ramienia rządu polskiego, zastępując w nim wszelkie sprawy Polski, z taką nadzwyczajną gorliwością i sumiennością, że nawet u przeciwników niemieckich znalazł zrozumienie i uznanie, jak się to zwłaszcza okazało przy uroczystem pożegnaniu zwłok w Bytomiu w niedzielę 18 listopada br.

Wielką serdecznością i szczerem uznaniem nacechowane słowa, jakiemi pożegnał trumnę ze zwłokami prezydent sądu apelacyjnego, pan dr. Stark z Katowic, oraz przepiękne wieńce, między niemi jeden od p. Wojewody, złożone na niej, były wyrazem smutku, że usunął się znowu z pośród nas jeden z tych, którzy spełnili w zupełności swą powinność wobec ojczyzny w miejscu i w czasie, kiedy tego najbardziej było potrzeba. Niech odpoczywa w zasłużonym spokoju!

— **Doktorat prawa i medycyny.** W komisji oświatowej omawiano projekt nowej ustawy o przedłużeniu terminu uzyskiwania stopnia, doktora medycyny i prawa do r. 1929 na wydziale prawniczym, do r. 1930 na wydziale lekarskim z warunkiem uprzedniego złożenia pierwszego egzaminu. Po dyskusji ustalono, jako ostatni termin dla starosystemowców r. 1930 na wszystkich wydziałach.

— **Projekt ustawy teatralnej.** Ministerstwo oświaty w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami opracowuje obecnie projekt ustawy teatralnej. O ile chodzi o sztukę teatralną, to dotychczasowe przestarzałe normy prawne odziedziczone po zaborcach, różnie traktują ją w różnych dzielnicach kraju. Nowe przepisy mają dzielić teatry na publiczne i prywatne, przyczem teatry komunalne będą posiadały prawa publiczności.

Pracownicy teatrów z prawami publiczności będą korzystać z przywilejów urzędników państwowych lub komunalnych.

Cały szereg przepisów ustali sposób i warunki uzyskania koncesji na teatr prywatny, stały lub podróżny. Projekt ten nie będzie obejmować teatrów świetlnych i kabaretowych połączonych z restauracjami.

— **Obowiązkowe meldunki osób wojskowych.** Władze wojskowe wyjaśniają, że w myśl art. 94 nowej ustawy o służbie wojskowej osób w wieku od lat 18, mianowicie od chwili wniesienia do rejestru aż do poboru, następnie od poboru i uzyskania jednej z kategoryj A, B, C lub D, poza tem zaliczeni do rezerwy lub pospolitego ruszenia muszą przy każdej zmianie miejsca zamieszkania w terminie 8-dniowym od dnia takiej zmiany wymeldować się w poprzednim i zameldować w odnośnym urzędzie meldunkowym nowego miejsca zamieszkania. Meldunek powinien w zasadzie być załatwiony w drodze osobistego zgłoszenia się, przyczem należy przedstawić dokumenty wojskowe, określające stosunek danej osoby do wojskowości. W wyjątkowych wypadkach można dokonać meldunku przez zastępcę lub przez pisemne zawiadomienie nadane w formie listu poleconego.

Należy wyjaśnić, że wyjazd czasowy, nie powodujący konieczności meldunku, liczy się tylko do dwuch tygodni, a kto wyjeżdża na okres dłuższy, wtedy musi się meldować.

Osoby, które z racji swego zawodu, zmuszone są do stałych wyjazdów i jednocześnie nie zmieniają zamieszkania, muszą złożyć do odpowiednich władz administracyjnych podanie z prośbą o zwolnienie ich z obowiązku częstych meldunków. W podaniu takiem należy podać osobę, która w zastępstwie zainteresowanego będzie przyjmowała wszelkie nadsyłane na jego imię dokumenty celem doręczenia ich adresatowi.

— **W sprawie ubezpieczenia emerytalnego urzędników komunalnych.** Dyrektor departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. J. Strzelecki, przyjął dnia 15 b. m. posłów Stypińskiego i Pacholczyka w sprawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych. Projekt odnośnej ustawy jest już, jak się dowiadujemy, na ukończeniu.

Województwo śląskie

* **Rozbicie polsko-angielskich rokowań węglowych.** Jak donosi prasa krakowska, prowadzone od szeregu dni angielsko-polskie rokowania w sprawie ograniczenia rynków zbytu węgla angielskiego i polskiego w państwach sukcesyjnych i w Skandynawji, ostatecznie się rozbiły. Przedstawiciele Polski twierdzą, że winę ponoszą przemysłowcy angielscy, którzy okazali brak ustępliwości w rokowaniach (!).

* **Zapowiedź strajku pracowników fryzjerskich.** W związku z niezałatwieniem dotychczas przez komisję rozjemczą i pojednawczą sporu o odpoczynek niedzielny w składach fryzjerskich na G. Śląsku, odbyło się w dniu wczorajszym zebranie Związku Pracowników Fryzjerskich, na którem uchwalono rozpocząć ponowny strajk. Dzień rozpoczęcia strajku wyznaczony będzie po porozumieniu się z okręgowemi władzami związku.

* **Rozporządzenie o Izbach Przemysłowo-Handlowych.** W związku z poprzednio umieszczoną notatką o rozporządzeniu dotyczącem Izb Przemysłowo-Handlowych, donosimy, że w dniu 17 listopada odbyło się posiedzenie komisji prawniczej sejmu śląskiego w sprawie rozciągnięcia na obszar województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych. W posiedzeniu prócz członków komisji z przewodniczącym posłem Mildnerem na czele wzięli udział nadto zastępca naczelnika wydziału przemysłu i handlu województwa śląskiego dr. Zaleski, oraz przedstawiciele instniejących izb na terenie Śląska. Komisja postanowiła zalecić sejmowi przyjęcie odnośnego projektu ustawy wniesionego do sejmu śląskiego przez urząd wojewódzki z tem, że § 33 wspomnianego rozporządzenia miećma zastosowanie do izb Handlowo-Przemysłowych w Bielsku i Katowicach. Nadto komisja przyjęła rezolucję, w myśl której sejm stwierdza, że postanowienia § 28 rozporządzenia nie mogą zmienić na gorsze obowiązujących obecnie warunków dla urzędników obu izb.

* **Zebranie związku handlarzy drzewa i przemysłowców.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach zebranie związku handlarzy drzewa i przemysłowców województwa śląskiego, na którem omawiano sprawę podatku obrotowego w wysokości 2 proc. dla dostaw przemysłowych. Po ożywionej dyskusji wybrano delegację, która jeszcze tego wieczora udała się do Warszawy, aby wspólnie z radą naczelną związków drzewnych w Polsce interwenjować u czynników miarodajnych przedewszystkiem w tym kierunku, aby do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wstrzymano egzekucje z tytułu wspomnianego podatku.

* **W sprawie wypłaty należności z czasów niewoli angielskiej.** Zarząd główny byłych jeńców wojennych donosi, iż w myśl powiadomienia urzędu emigracyjnego w Warszawie, należności byłych jeńców z niewoli angielskiej, które w swojem czasie zostały nadesłane do urzędu emigracyjnego wraz z listą imienną przez władze angielskie, będą wypłacane obecnie według kolejności nadesłanych podań. Wszelkie bliższe informacje w tej sprawie udziela sekretarjat Związku byłych jeńców wojennych znajdujących się w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 6, pat.

Zarazem podajemy wszystkim byłym jeńcom województwa śląskiego do wiadomości, iż Związek byłych jeńców wojennych i cywilnych na wojew. śląskie ze Zrzeszeniem byłych jeńców Zachodnich Ziem Polski w Poznaniu, nie ma nic wspólnego. Interesa byłych jeńców województwa śląskiego jak dotychczas, też i w przyszłości zastępuje tylko Związek byłych jeńców wojennych na wojew. śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Zatrudniony w „Górnośląskiej Hurtowni Piwa“ w Katowicach 18-letni robotnik Jan Jankowski wpadł do piwnicy podczas staczania beczek napełnionych piwem. Ciężka beczka potoczyła się za nim do piwnicy i spadła na nieszczęśliwego robotnika. Pogotowie ratunkowe odwiózło go do miejskiego szpitalu, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. W lecznicy stwierdzono zgniecenie klatki piersiowej i ramion. Jankowski mieszkał w Wielkich Hajdukach.

— (Rozprawa przeciw mordercy Lupie.) Swego czasu odroczono rozprawę przeciw zbrodniarzowi Lupie. Nową rozprawę wyznaczono na 26 listopada. Wiadomo, że Jan Lupa zamordował swego ojca i lekarza dr. Zdralka w Mikołowie.

— (Zasądzenie niesumiennego pracownika.) Przed sądem karnym w Katowicach odpowiadał kupiec Franciszek Janda z Pszczyny, oskarżony o fałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie. Janda, będąc zatrudnionym w firmie Lachsa w Katowicach, sfalszował dokument gwarancyjny na 3000 złotych. Za przedłożeniem fałszywego dokumentu pobrał od dłużników kwotę 850 złotych. Sąd skazał Jandę na rok ciężkiego więzienia. Na mocy amnestji darowano mu 6 miesięcy.

— (Kradzież zegarka w tramwaju.) Wszędzie, gdzie panuje tłok, należy mieć się na baczności przed złodziejami kieszonkowymi. Lecz o tej, tak często w gazetach przypominanej przestrodze ludzie zbyt często zapominają, nawet w tłoku, zwłaszcza, gdy w około siebie widzą poczciwe twarze. O tej przestrodze zapewne zapomniał Jan Boldisz z Katowic. właściciel złotego zegarka marki „Glashütte“. Boldisz wracał tramwajem z Król. Huty do Katowic. Gdy wysiadł z kolejki elektrycznej, Boldisz spostrzegł ku swemu przerażeniu, że w czasie jazdy nieznajomy kieszonkowiec skradł mu złoty zegarek z napisem „J. Boldisz“. Ostrzega się przed kupnem skradzionego zegarka.

Mysłowice. (Kradzież w pociągu.) Podczas jazdy pociągiem, pomiędzy Mysłowicami a Katowicami skradziono 80 marek na szkodę mężatki Gebauerowej. Złodziej uszedł z łupem niepoznany.

— (Rejestracja inwalidów.) Rejestracja ciężko poszkodowanych na zdrowiu inwalidów wojennych, powstańczych w Mysłowicach odbędzie się w magistracie (pokój 7) od 20—23 b. m. w następującym porządku: 20 b. m. zgłaszają się inwalidzi o nazwisku na litery od A—F; 21 b. m. — na G—K; 22 b. m.— na L—R i 23 b. m. — na S—Z. Należy przynieść do rejestracji: książeczkę inwalidzką, ostatni czek rentowy i torebkę zarobkową (o ile inwalida pracuje), oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (60-letnia rocznica istnienia gminy kościelnej.) Parafja Roździeń-Szopienice obchodziła w niedzielę, 18 listopada 60-letnią rocznicę istnienia parafji. W przededniu tej uroczystości parafjalnej, wieczorem, parafjanie urządzili wspaniałą iluminację. O godz. 6.30 odezwały się dzwony kościelne. Piękne bramy triumfalne postawiono przed kościołem i na rogu ulicy Dworcowej i Kościelnej. W sam dzień jubileuszu, w niedzielę, zgromadziły się liczne tłumy pod bramą triumfalną na ul. Dworcowej. Dziatwa szkolna, towarzystwa świeckie, kościelne i półwojskowe utworzyły szpaler. Orszak jeźdźców w tradycyjnych strojach ludowych gospodarzy śląskich wyruszył naprzeciwko nadjeżdżającemu samochodem J. E. ks. biskupowi Lisieckiemu. Pod bramą triumfalną nastąpiło powitanie arcypasterza przez przedstawicieli gminy pp. Suchego i Blenoszka. Pod drugą bramą triumfalną, przy kościele ks. biskup został przywitany przez miejscowe duchowieństwo i stowarzyszenia. Następnie wprowadzono arcypasterza do świątyni. Kazanie wygłosił ks.

kanonik dr. Szramek. Po odprawieniu uroczystej Mszy św. odprowadzono ks. biskupa na probostwo. Po południu, po uroczystych nieszporach, Przew. ks. biskup odwiedził sierociniec, cmentarz i kaplicę szpitala gminnego. Na ulicach parafjanie utworzyli szpaler. Wieczorem o godz. 6 odbyła się na sali p. Freunda w Rożdzieniu uroczysta akademja biskupia, połączona z akademją „Święta M.odzieży". Ks. wikary Macierzyński przywitał Przew. ks. biskupa i innych dostojnych gości. Następnie wygłosił mowę okolicznościową. Program akademji był bardzo urozmaicony. Ks. kapelan Pawełczyk mówił o pracach ks. biskupa Lisieckiego dla dobra naszej młodzieży. Kierownik szkoły p. Sieg wygłosił odczyt na temat 60-letniej rocznicy istnienia gminy kościelnej. Pod koniec uroczystej akademji przemówił Przew. ks. biskup dr. Lisiecki, zwracając się w swem pięknem przemówieniu przedewszystkiem do młodzieży. Po zamknięciu akademji odbyła się zabawa taneczna.

Siemianowice w Katowickiem. (Powiększenie fabryki). Fabryka kotłów Fitznera ustawiła w hali maszynowej 2 prasy wysokiego ciśnienia. W związku z tem powiększeniem hali maszynowej fabryka Fitznera przyjmie około 20 robotników i kowali-kotlarzy.

— (Spis ciężko uszkodzonych inwalidów.) Zarząd gminy podaje do wiadomości następujące obwieszczenie: „W celu przeprowadzenia rejestracji wzywa się niniejszem do zgłoszenia się w tutejszym urzędzie gminnym pokój nr. 4 w czasie od 19 do 24 listopada b. r. podczas godzin urzędowych od 8—12 przed południem wszystkich zamieszkałych na terenie tutejszej gminy ciężko uszkodzonych inwalidów wojennych, powstańczych i wypadkowych. — W rachubę wchodzą tylko ci inwalidzi którzy są 50 proc. i wyżej niezdolni do pracy, zaś przy inwalidach wojennych i powstańczych już przy niezdolności pozostającej w związku ze służbą wojskową 20 proc. i wyżej, o ile w sumie niezdolność ich przekracza 50 proc. — Przy rejestracji inwalidów wojennych i powstańczych należy przedłożyć książeczkę inwalidzką, wystawioną przez Powiatową Komendę Uzupełnień lub ostatnie zawiadomienie tejże komendy o procentowej ogólnej niezdolności do zarobkowania, natomiast przy inwalidach wypadkowych należy przedłożyć najnowsze orzeczenie rentowe lub zaświadczenie, wystawione przez odnośny Zakład Ubezpieczeń Społecznych. — Przy tej sposobności donosimy, że inwalidzi w Rożdzieniu powinni zgłosić się do rejestracji w urzędzie gminnym w Rożdzieniu, pokój 3.

— (Świętówki w hucie Laury.) Ze względu na słabnące zapotrzebowanie na grubą blachę, przeprowadzono w ostatnim miesiącu sześć świętówek. Ponieważ stan zamówień dotąd się nie polepszył, lecz przeciwnie pogorszył, przeto zarząd huty zmuszony jest zamknąć zupełnie oddział na 14 dni. Załoga będzie ulokowaną przez ten czas w innych oddziałach.

Chorzów w Katowickiem. (Przytrzymanie przemytników.) Do tutejszego urzędu celnego odstawiono Oskara M. z Bytomia i Piusa M. z Katowic. Obydwóch przytrzymano na granicy wskutek usiłowanego przemycenia 17 par pończoch.

Z Król. Huty.

Król. Huta (Krótka radość). 17-letni Alojzy K. z ulicy Bogedaina przywłaszczył sobie rower kupca Holländera. Lecz niebawem uwiadomiono o wypadku policję. Poszkodowanemu zwrócono rower, a przeciw sprawcy kradzieży wniesiono skargę do sądu.

— (Schwytani na gorącym uczynku.) Nader zuchwałą kradzież usiłowało popełnić kilku osobników, którzy w niedzielę rano o godzinie 7 weszli do składu „Bazaru" przy ulicy Katowickiej 2. Przechodnie zauważyli włamywaczów i uwiadomili policję. Urzędnicy policyjni zaprowadzili ubranych w nowe garnitury sprawców na odwach policyjny. Po wejściu do składu włamywacze najpierw rzucili ze siebie swe stare ubrania, poczem ubrali się w nowe garnitury.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Złodziej w pracowni krawca.) Podczas jednej z ostatnich nocy włamał się złodziej do pracowni krawca Kurogelda przy ulicy Dworcowej 6. Sprawca wybił szybę w oknie, poczem przez otwór wszedł do pracowni i skradł wałek sukna. Nazwiska zuchwałego złodzieja dotychczas nie stwierdzono.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z uroczystości Święta Młodzieży.) W niedzielę, dnia 18 listopada rano przystąpowali druhowie do spowiedzi św., a podczas uroczystej sumy w kościele parafjalnym do Stołu Pańskiego razem z członkami Stowarzyszenia z Jankowic i Piasku. Ks. proboszcz Bielok wygłosił wzniosłe okolicznościowe kazanie. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory, a po nieszporach przedstawiono sztukę teatralną p. t. „Zemsta" dla młodzieży szkolnej. Wieczorem odbyła się uroczysta wieczornica na sali „Hotelu Pszczyński Dwór". Odegrano sztukę teatralną „Zemsta". Ks. patron prof. Osiewacz wygłosił przemowę, w której wzywał rodziców do przysyłania młodzieży do Stowarzyszenia. Czysty dochód przeznaczono na zakup sztandaru związkowego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Ucieczka ucznia.) Zatrudniony u jednego z majstrów piekarskich 16-letni uczeń Franciszek Mych, uciekł z nauki w dniu 28 sierpnia bieżącego roku i od tego czasu wałęsa się w okolicy Katowic względnie Mikołowa i Pszczyny. W tych dniach wystawiono mu kartę inwalidzką, co świadczy, że ma zamiar poszukać sobie pracy lub wyprowadzić się w inne okolice. Ojciec zbiegłego ucznia, który mieszka na Wartogłowcu, darmo poszukuje swego syna od czasu ucieczki z miejsca nauki. Osoby, które wiedzą, gdzie uczeń piekarski Fr. Mych przebywa, niech uwiadomią jego ojca opd adresem: Jan Urbańczyk, Wartogłowiec, poczta Tychy, powiat Pszczyński". Równocześnie ojciec podaje do wiadomości, że za długi syna nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Szkody górnicze i przemysłowe.) Rolnicy powiatu rybnickiego skarżą się na szkody, spowodowane przez przemysł górniczy i różne fabryki. Z tego powodu na następnem powiatowem zebraniu rolników będzie omówiona sprawa szkód i podane sposoby obrony przeciwko zakładom przemysłowym i kopalniom węgla, które wyrządzają duże szkody wo plonach. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia b. r. po południu w szkole rolniczej w Rybniku.

— (Wieczornica Stowarzyszenia Młodzieży.) W niedzielę, 24 listopada, o godz. 5 po południu odbędzie się w Domu Parafjalnym uroczysta akademja Stowarzyszenia Młodzieży ku czci św. Stanisława, patrona polskiej młodzieży. Ze względu na Związek Matek Chrześcijańskich, który w zeszłą niedzielę obchodził swoją piątą rocznicę, akademję młodzieży odłożono na przyszłą niedzielę. Zarząd Stowarzyszenia uprasza parafjan, aby jak najliczniej przybyli na akademję związku młodzieży.

— (Ucieczka z więzienia.) Z tutejszego więzienia sądowego zbiegł więzień Fr. Wywiora w czasie, gdy był na podwórzu więziennem zatrudniony rąbaniem drzewa. Pościg był daremny.

Lubomja w Rybnickiem. (Obchód święta narodowego.) W dzień Święta Niepodległości w Lubomji od samego rana panował niebywały ruch. Flagi państwowe dumnie powiewały na domach i gmachach. O godz. 9 odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Ks. proboszcz Jędrzejczyk odczytał list pasterski ks. biskupa Lisieckiego. Po nabożeństwie został odśpiewany hymn „Boże coś Polskę". Świątynia tonęła w powodzi światła. Następnie przed kościołem uformowała się młodzież szkolna oraz Związek Powstańców Śląskich, Z. O. K. Z. i inne organizacje. Z muzyką na czele wyruszyliśmy do sali pana Strzałki, gdzie kierownik szkoły p. Dębek w podniosłych słowach skreślił dotychczasowy rozwój życia społecznego i gospodarczego w ciągu 10 lat w Polsce. Po południu w tejże sali odbył się uroczysty wieczorek. Na program złożyły się śpiewy, deklamacje dzieci szkolnych, krótkie przemówienie p. Segeta, referat p. nauczyciela Grzegórzka, w którym podkreślił znaczenie idei wolności i niepodległości oraz dwie sztuczki: „Anioł ziemski", „Łobóż" i pantomina. Podczas przerw przygrywała orkiestra. Uroczystość owa przeciągnęła się do późnej godziny.

Z Tarnogórskiego.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Złodzieje w lecznicy.) Do magazynu książęcej lecznicy włamali się złodzieje. Włamywacze skradli zapas bielizny, wartości 3 tysięcy złotych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież roweru.) W mieście Lublińcu zdarzają się dość często kradzieże rowerów. Nic dziwnego, gdyż rolnicy ze wsi, gdy przyjadą do miasta na kole za interesem, to swój rower zostawiają przed domem na chodniku ulicy. Przypominamy, że rower pozostawiony na ulicy bez dozoru, musi być przynajmniej zamknięty. Kłódka kosztuje tylko 1 złoty, a zamkniętego roweru nikt nie skradnie, bo nie można na nim jechać. W tych dniach skradziono rower na szkodę Wilibalda Smyrka ze Sadowa. Był to rower damski, pozostawiony bez dozoru przed składem Szuwarta. Złodzieja dotychczas nie wyśledzono.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 19 listopada za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna.
w dniu 19 listopada 1928 r.

Płacono za: 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125 złotych; 100 franków francuskich 34.77 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 19 listopada 1928 r.

Żyto 34.50—35. Pszenica 42.50—43.50. Owies 31.75 do 32.75. Mąka pszeniczna 65 proc. 62—66.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Podrzutek.) W październiku bieżącego roku przybyły dwie kobiety do kancelarji „Żłóbka". Jedna z nich, która trzymała niemowlę, prosiła o przyjęcie dziecka do zakładu. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, obie kobiety spokojnie opuściły kancelarję. W kilka minut później znaleziono niemowlę przed bramą kamienicy 8 przy ulicy 3 Maja. Policja dotychczas daremnie poszukuje matki niemowlęcia. W biurze „Żłóbka" matka podała, że dziecko powiła w lecznicy w Bielsku.

Z całej Polski.

Kraków. (Zniesienie centrali anarchistów.) Jak donoszą gazety krakowskie, aresztowano w Krakowie głównego technika federacji anarchistycznej Hirscha Waidlinga, inkasenta jednej z firm materjałów bławatnych. Stał on na czele ekspozytury anarchistycznej w Krakowie, obejmującej swą działalnością całą zachodnią Małopolskę. Ekspozytura krakowska była w kontakcie z centralą anarchistyczną na Europę w Berlinie, skąd Weidling otrzymywał instrukcje. Wszystkie ekspozytury w Europie, jak wynika z papierów, znalezionych u Weidlinga, należą do międzynarodówki anarchistycznej.

Łódź. (Olbrzymi pożar.) We wsi Pajęczno w województwie łódzkiem wybuchł olbrzymi pożar, który w ciągu czterech godzin zniszczył 60 stodół prawie pełnych zboża i jeden dom mieszkalny. W ten sposób około 10 rodzin pozostało bez chleba i paszy dla inwentarza. W niektórych stodołach mieściło swoje zbiory po trzech i czterech gospodarzy kilkumorgowych. Straty na razie nie są obliczone, w każdym razie przekraczają miljon złotych. Trzech gospodarzy miało swoje zbiory ubezpieczone. Brak wody utrudniał akcję ratunkową. Straszna łuna pożaru w ciemną noc listopadową zwołał 13 straży ogniowych z okolicy a nawet przybyła straż z parową sikawką z odległości 36 km. W ten sposób fatalny los ukarał opieszałość i nieświadomość kilku dziesięciu rolników i ich rodzin. Iluż to z nas, mogąc się zabezpieczyć od straszliwego żywiołu przez asekurację nie czyni tego i naraża się na ruinę.

Bydgoszcz. (Straszna śmierć pod gruzami walącego się domu.) Przy ulicy Dworcowej w Bydgoszczy runęła frontowa ściana domu, grzebiąc pod gruzami czterech robotników, zajętych przy przeprowadzaniu bocznego kabla elektrycznego, łączącego starą elektrownię z nową. Dwóch robotników zdołało się o własnych siłach wydostać z pod gruzów, natomiast dwaj inni zupełnie zostali zagrzebani. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż pożarna. Jeden z uratowanych robotników, bezpośrednio po przewiezieniu do szpitala zmarł, a drugi jest bardzo ciężko ranny. Właścicielka znajdującego się w owym domu sklepu kolonjalnego uniknęła śmierci tylko dzięki temu, iż w chwili katastrofy znajdowała się w podwórzu. Powodem katastrofy były najprawdopodobniej zmurszałe fundamenty domu, naruszone wskutek przeprowadzania w sąsiedztwie podkopu.

Z dalszych stron.

Essen. (Przeszło połowę wysokich pieców hutniczych w stanie nieczynnym.) Jak donosi „Deutsche Bergwerkszeitung" z pośród 106 pieców hutniczych, północno-zachodniego okręgu przemysłowego 60 było w ruchu przed ogłoszeniem lokautu. Obecnie piece te zostały wszystkie unieruchomione. W całych Niemczech pozostaje już tylko 50 pieców hutniczych w ruchu.

Hannower. (Wykrycie tajnego składu broni.) Policja polityczna wykryła na poddaszu pewnego domu w zamkniętej komórce wielki skład broni i amunicji. Znaleziono mianowicie lekki karabin maszynowy, 12 karabinów piechoty, 1000 nabojów do nich, 2000 nabojów do pistoletów wojskowych, 3750 nabojów do karabinów maszynowych kilka pistoletów wojskowych i różne części zapasowe do karabinów maszynowych i pistoletów. Właściciel mieszkania, pewien kapitan, w chwili obecnej podróżuje, wobec czego śledztwo rozpocznie się dopiero po jego powrocie. Broń ta pochodzi rzekomo po dawnej straży obywatelskiej.

Paryż. (Komedja szpiegostwa.) W Nizzy aresztowano dwóch mężczyzn pod zarzutem szpiegostwa. Jeden z nich miał przy sobie wielki notatnik zapełniony dziwnemi znakami, których nikt nie mógł odcyfrować. Policja przypuszczała, że chodzi tu o jakąś odmianę alfabetu szyfrowanego i że ma do czynienia ze szpiegami. Skonfiskowany notatnik wysłano do Paryża do prezydjum policji. Epilog tej sprawy był jednak komiczny, gdyż okazało się, że notatnik zawiera partycję opery pisaną nowym rodzajem nut, który wynalazł właściciel notatnika.

Zabójstwo księdza z motywów politycznych.

Paryż. (PAT) W miejscowości Joeuf zabity został w swoim biurze jałmużnik włoski, ksiądz Caravassi. Morderca wtargnął najpierw do poczekalni, potem zaś do biura, gdzie podał ks. Caravassi zwinięty rulon papierów. W chwili, kiedy ksiądz czytał dokumenty, morderca wystrzelił doń dwukrotnie, poczem uciekł. Przypuszczają tu, że chodzi w danym wypadku o zamach na gruncie politycznym ze strony przeciwników faszyzmu. Dzienniki obliczają, że dotychczas we Francji i Belgji zamordowano 82 faszystów.

Ostatnie telegramy.

Protest przeciwko prowokacjom Rusinów.

Poznań. (PAT.) Odbył się tutaj tłumny wiec protestacyjny, zwołany przez naczelny komitet akademicki w związku z wypadkami lwowskimi w dniu 1 listopada 1928 r. Po referacie posła prof. Stefana Dąbrowskiego i kilku innych przemówieniach uchwalono rezolucję, zwracającą się do rządu o ukrócenie antypaństwowej działalności ukraińców na Kresach Wschodnich, poczem uczestnicy wiecu udali się pochodem przez miasto pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli wieniec.

Zjazd antyalkoholowy.

Warszawa. (PAT.) W dniach 8 i 2 grudnia odbędzie się w Lublinie zjazd ogólnopaństwowej Ligi Antyalkoholowej.

Domy walą się w gruzy.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek rano z niewiadomych dotychczas przyczyn runęła dwupiętrowa ściana w domu przy ul. Nalewki. Na szczęście gruzy runęły na ogródek mieszczący się na tyłach kamienicy, wskutek czego ofiar w ludziach nie było. Policja przeprowadza energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny.

Ucieczka 17 więźniów.

Grudziądz. (PAT.) W sobotę z tutejszego domu karnego zbiegło 17 więźniów, wszyscy skazani na długoterminowe więzienie. Zbiegli więźniowie zajęci byli w pralni więziennej, skąd zrobili podkop, długości przeszło 12 metrów, wychodzący na ogrody, przylegające do sąsiedniej ulicy. Podkop ten przygotowywany był od 2 tygodni. Za zbiegłymi zarządzono pościg, w którym bierze udział policja i żandarmerja. Dotychczas ujęto trzech zbiegów.

Tendencyjne plotki niemieckie.

Warszawa. (PAT.) W jednym z ostatnich numerów „Vossische Zeitung" doniosła, jakoby między przedstawicielami przemysłu węglowego angielskiego i polskiego w sprawie rozgraniczenia rynków zbytu i eksportu węgla w krajach nadbałtyckich i skandynawskich doszło do ostatecznego zerwania. Jak się dowiadujemy ze źródła autorytatywnego wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa, gdyż od czasu kongresu, który miał miejsce w Londynie przed półtora miesiącem, żadnych pertraktacyj między przedstawicielami przemysłu węglowego angielskiego i polskiego nie było, a rozmowy, jakie miały miejsce, w czasie tego kongresu zupełnie nie prowadziły do wysuwania takiego wniosku, jaki podaje berlińska „Vossische Zeitung".

Mord polityczny nad granicą bułgarską.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że nad granicą bułgarską w okolicy Petrik, został zamordowany wojewoda Jerzy Nandes, zwolennik Michajłowa. Również z nim padł jego adjutant.

Zgon apostoła prasy katolickiej.

W Wiedniu zmarł Jezuita, O. Wiktor Kolb, słusznie zwany „apostołem prasy".

Znany dziennik wiedeński „Reichspost" mówi o długu wdzięczności, zaciągniętym względem tego apostoła prasy przez całą ludność katolicką Austrji.

Kolb umiał przekonać najbardziej opornych, że silna, na nowożytny sposób zorganizowana prasa katolicka jest potrzebna zarówno dla Kościoła, jak i państwa; jemu też zawdzięczać należy jej wspaniały rozwój w Austrji, w ciągu ostatnich dziesięciu lat, poprzedzających wojnę.

Krwawe demonstracje w Mandżurji.

Nankin. (PAT.) Panuje tu silne podniecenie wywołane wiadomością półurzędową, iż w czasie niedawnych manifestacyj w Charbinie, Szang-Szunie i Tsi - Tsi - Hoa, rannych i zabitych zostało przeszło 100 osób. Jak donoszą — żandarmerja w miejscach spotkania strzelała do tłumu i wyrywała sztandary nacjonalistyczne. Wiadomości o tych zajściach są skąpe, ponieważ władze mandżurskie nie przypuszczają żadnych informacyj. Manifestacje skierowane były głównie przeciwko Japończykom.

Rosjanie wypierają się swej nazwy.

Rada komisarzy ludowych poleciła rozesłanie cyrkularza do władz prowincjonalnych, który zakazuje z naciskiem używania wyrazu „Rosja" w dokumentach oficjalnych. Zakazuje się także używania terminu „rosyjski" lub „rosjanin" w stosunku do obywateli. Winno się używać terminu „obywatel SSSR".

Z całego świata.

Komitet naprawiania mody.

Włoski „Narodowy Komitet Naprawiania Mody" wystosował list do Ministra Komunikacji, w którym domaga się energicznych zarządzeń przeciwko kobietom, jeżdżącym kolejami w nieprzyzwoitych ubiorach. List wskazuje na 40-ty artykuł włoskiej ustawy kolejowej, odmawiający prawa korzystania z kolei osobom, które obrażają przyzwoitość swym ubiorem, i żąda od ministra bezwzględnego stosowania tego paragrafu. W stosunku do cudzoziemek może to być rzeczą trudną, ale nie należy się zrażać się trudnościami. Autorzy listu zaznaczają, że pod żadnym warunkiem nie można dopuścić, by kolejami włoskiemi jeździły nadal na pół nagie cudzoziemki, albo, by przybierały wyzywające pozy. Podróżni mają prawo do ochrony przed tego rodzaju obrażającem zachowaniem się.

Uniwersytet dla Trockiego.

Wedle doniesień z Moskwy władze sowieckie chcąc uprzyjemnić Trockiemu jego pobyt na wygnaniu, postanowiły dla niego stworzyć specjalny uniwersytet. I tak w miejscu wygnania Trockiego w Alma Ata poczynione zostały przygotowania dla otwarcia dla tamtejszej ludności wyższej uczelni naukowej. Trocki ma być rektorem tej uczelni. Władze sowieckie chcą w ten sposób odwrócić uwagę Trockiego od życia politycznego, i dostarczyć mu innego odpowiedniego zajęcia.

Masoni na Ukrainie.

Niezwykle ciekawy artykuł, dotyczący dziejów masonerji wśród ukraińców, ogłosił ruski tygodnik katolicki „Nowa Zorja". Według niego, masonerja była nadzwyczaj rozpowszechnioną i wpływową w wieku 18-ym na kresowych ziemiach polskich, w województwach podolskiem, bracławskiem, kijowskiem i wołyńskiem, zwłaszcza wśród tamtejszego ziemiaństwa, które wywierało przemożny wpływ na losy Rzeczypospolitej. Ztamtąd przenikała ona na lewobrzeżną Ukrainę, gdzie wówczas pod batem Katarzyny II zamierały ostatki kozactwa zaporoskiego.

Masonami byli: ostatni hetman kozacki Cyryl Rozumowski, jeden z największych poetów ukraińskich J. Kotlarewskij i wielu innych. Jeszcze większą rolę odgrywali masoni na Zadnieprzu w pierwszem ćwierćwieczu zeszłego stulecia. Cała ówczesna akcja rewolucyjna była przez nich inspirowana i prowadzona. Po ostatniej rewolucji rosyjskiej następuje odrodzenie masonerji wśród ukraińców. Należy do niej znaczna liczba działaczów politycznych ruskich: należał do niej najwybitniejszy ze współczesnych przywódców ruchu ukraińskiego, ataman Petlura, zamordowany w r. 1926 w Paryżu. Autor artykułu twierdzi, że już w pierwszym okresie swej pracy na Ukrainie masoni prowadzili energiczną pracę nad odebraniem cerkwi szkolnictwa, stworzeniem szkoły świeckiej, oraz usunięcia wpływów duchowieństwa na oświatę. Już wówczas podkopywali oni w ludzie szacunek dla religji i Cerkwi, propagując niewykonywanie praktyk religijnych.

Wandalskie pamiątki.

W paryskiej „Akademji Napisów" można obecnie obejrzeć trzydzieści tabliczek z drzewa cedrowego. Znalezione te niezmiernie ciekawe zabytki historyczne w odległości stu kilometrów na południe od Eebessy, w algierskim okręgu Constantine.

Tabliczki te zawierają kontrakty kupna z czasów północno-afrykańskiego króla Wandalów Gundamunda, który rządził w latach 484—496. Kontrakty spisane są atramentem — literami kursywnemi. Znalezione tabliczki posiadają ogromne znaczenie dla znajomości prawa prywatnego, które obowiązywało w państwie Wandalów.

Zadziwiająca operacja.

Miejscowość Holywood (Holylud), słynąca na świat cały, z ogromnej wytwórni filmów do przedstawień w kinach, była krótko temu widownią bardzo niezwykłej operacji. Tamtejszy doktor Meals (Mils) wykonał oto sam na sobie operacji tak zwanej ślepej kiszki, używając przytem tylko miejscowego znieczulenia. Główną przyczyną, dla której podjął się tej operacji, było udowodnienie, że znieczulenie miejsca, w którem ciało ma być poddane operacji, jest lepszem i skuteczniejszem od zastosowania środków usypiających i znieczulających całego człowieka. Doktor Meals sam dokonał na sobie usunięcia brzucha i sam następnie też zaszył ranę, a tylko przy wyjęciu tak zwanego wyrostka robaczkowego musiał zawezwać pomocy swego asystenta. Podczas operacji, stali wokoło niego lekarze, ażeby każdej chwili dokonać operacji, gdyby doktora Mealsa miały opuścić siły. Obecnie ma się dobrze i pewnie wnet powróci do swych zajęć.

Sprawy kościelne.

Święto muzyki kościelnej.

Dnia 22 listopada rb., w dzień św. Cecylji, przypada 25-lecie ogłoszenia „Motu Proprio" Piusa X, dotyczącego reformy muzyki kościelnej. Dzień ten będzie uroczyście obchodzony przez wszystkie kulturalne narody katolickie. Niemcy już 1-go października rb. zorganizowali olbrzymi kongres swego „Cecilien Verein'u", w którym bierze udział szereg wybitnych muzyków, biskupów, dziennikarzy i inteligentów, nie licząc olbrzymich tłumów chórów kościelnych.

Polska 30-miljonowa, Polska katolicka, bogata w pieśni ludowe, dumna ze swego złotego okresu muzyki kościelnej wieków XVI—XVIII, bodaj skromny weźmie tylko udział w tej manifestacji świata katolickiego na rzecz katolickiej kultury muzycznej.

Nieliczne tylko diecezje polskie przygotowują się do tej uroczystości jubileuszowej. Między innemi archidiecezja Gnieźnieńsko-Poznańska przez związki chórów kościelnych i organistów pragnie urządzić z okazji swego walnego zebrania manifestację wraz z akademją na cześć Piusa X i na rzecz katolickiej muzyki kościelnej. Poza tą uroczystością w roku bieżącym, archidiecezja Gnieźnieńsko-Poznańska zorganizuje w roku przyszłym z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ogólno-polski Zjazd muzyków i przedstawicieli chórów kościelnych w dniu 22 maja.

Bliższe dane, tyczące tych zjazdów, oraz wogóle muzyki kościelnej podaje miesięcznik „Muzyka kościelna", organ związków chórów kościelnych i organistów w Poznaniu, ul. św. Marcina 7/8, którego prenumerata wynosi: rocznie zł. 10,—, półrocznie zł. 5,50.

Łączność polskiego biskupa z polskiemi organizacjami w Ameryce.

Największa organizacja katolicka na wychodźtwie, Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie w Chicago, liczące przeszło 150.000 członków, zasłużone w dziedzinie utrzymania polskości i przywiązania naszego ludu do parafji polskiej i polskiej szkoły parafjalnej, odbyło w ostatnich tygodniach swój sejm. Wybrano na nim nowy zarząd, którego prezesem został p. Olejniczak, kapelanem naczelnym ks. Celichowski i naczelnym redaktorem pism Zjednoczenia znany już w Polsce p. Z. Stefanowicz. Nowy zarząd zaraz po sejmie udał się do Green Bay, gdzie zamieszkuje pierwszy biskup polski w Ameryce, ks. Rhode, dla zaakcentowania katolickiego i polskiego charakteru tej zasłużonej organizacji. J. E. Ks. Biskup Rhode pobłogosławił całą organizację, składając jej zarazem życzenia rozwoju i owocnej działalności w duchu wiary i języka ojców.

Kongres katolickiej młodzieży włoskiej.

W dniu Wszystkich Świętych w Rzymie otworzony został kongres katolickiej młodzieży włoskiej. Obrady poprzedzone zostały Mszą św. w kościele Santa Maria w Vallicella. W czasie nabożeństwa 1.500 młodych ludzi odśpiewało pieśń „Christus vincit" (Chrystus zwycięża). Generalny prezydent Mgr. Tardini wygłosił w czasie kongresu przemówienie, które było wspaniałym hymnem na cześć papiestwa i jego ogólno-światowej misji. Prezydentem kongresu obrany został hr. dalla Terre, wiceprezydentami — Commendatore Ciriaci i adwokat Rossi z Lecce.

Ciężkie położenie duchowieństwa katolickiego w Hiszpanji.

Katolicka prasa hiszpańska omawia od pewnego czasu krytyczną sytuację ekonomiczną duchowieństwa hiszpańskiego, wyrażając przytem nadzieję, że przy tegorocznym układaniu budżetu państwowego winna nastąpić poprawa tej sytuacji. Rząd jednak wstawił na ten cel do budżetu tylko 1.700.000 pesetów, co sprawi, że poszczególni księża otrzymają z tego powodu tylko po 41 pesetów rocznie.

Przeciętnie proboszczowie hiszpańscy otrzymunie. Przeciętnie proboszczowie hiszpańscy otrzymują 1.300 pesetów rocznie (ca 1.500 złotych). Po sekwestracji dóbr kościelnych państwo zobowiązało się płacić duchowieństwu „wystarczające" pensje. Pensje zostały postanowione w konkordacie z r. 1851. Ale od tego czasu siła nabywcza ówczesnej wartości pieniądza zmniejszyła się o dwie trzecie. Oprócz tego państwo potrąca około 10 proc. poborów. Dochody gmin kościelnych z powodu zarządzeń władz są śmiesznie małe. W konkordacie państwo hiszpańskie obiecała podwyższać pobory duchowieństwa w zależności od ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju. W rzeczywistości pobory od tego czasu były stale zmniejszane i doszło do tego, że dziś pensje księży hiszpańskich są najnędzniejsze na całym świecie. —

Krótko-zwięźlowato.

Pierwszego przelotu poprzez Ocean Atlantycki w balonie dokonał w roku 1919 Anglik, major Scott — (Skot).

Sprawy gospodarcze.

Wywóz gęsi tuczonych.

Pruski minister rolnictwa, wydał z dniem 6 marca br. przepisy do przywozu z zagranicy drobiu żywego.

Rozporządzenie to ogranicza jeszcze bardziej import drobiu żywego do Prus wzgl. do Niemiec i co jest szczególnie charakterystyczne ograniczenia te stosują się do głównego dostawcy drobiu (gęsi przedewszystkiem), jakim jest dla Niemiec i Polska. Drób który przechodzi przez granicę niemiecko-austrjacką, a więc pochodzi z krajów naddunajskich, jak Węgry i Rumunja, ograniczeniom tym nie podlega. Ponieważ na Wschodzie Europy dotychczas tylko Polska wchodziła pod uwagę, jako dostawca drobiu do Niemiec, przeto ograniczenia niemieckie przeciwko niej się głównie kierują.

W zrozumieniu donosłości tuczenia gęsi w kraju, Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje doświadczenie nad opłacalnością, tuczenia gęsi w kraju i nad wykorzystaniem rozmaitych karm przez gęsi.

Wyniki doświadczenia zostaną ogłoszone w specjalnej broszurce. Doświadczenie to, da nam z pewnością ciekawe rezultaty co do ekonomji tuczenia gęsi. —

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 7.30 wieczór „Potęga reklamy“.

Środa, dnia 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolenie“.

Sobota, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. ‚Manon“.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolenie“, w Król. Hucie na sali „Hrabia Reden“.

Sobota, dnia 25 b. m. „Wyzwolenie“, Sosnowiec.

Niedziela, dnia 25 b. m. „Trubadur“, Bytom.

Loterja Państwowa.

W drugim dniu ciągnienia 1 klasy 18 państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. nr. 48709.

5000 zł. nr. 159249 171872.

2000 zł. nr. 3689 18759 146189.

1000 zł. nr. 22920 23189 138521.

500 zł. nr. 168554.

400 zł. nr. 23143 65512 70918 115231.

300 zł. nr. 973 1880 38826 43642 47442 53309 94495 119815.

200 zł. nr. 19481 27781 38332 38901 39274 50711 74094 99674 101207 103828 105447 130733 130789 143109 144401 150357.

150 zł. nr. 2572 5184 6121 7606 7787 10973 11558 12722 15445 20623 22393 22561 22816 24139 27264 27219 27763 29215 30425 30585 3136932620 32657 32985 3340434929 35660 36682 37259 38129 38892 40215 42226 43880 46507 47247 50819 53426 53785 54325 57065 57722 60400 65042 65817 67773 68213 70771 72657 74383 75615 77014 78584 78755 83065 84965 85415 85524 85993 88033 90029 91575 93163 93769 93781 94547 96179 96190 97394 97488 98272 98885 99402 100344 100400 101242 103254 105939 112528 114736 114922 117197 119506 120441 120462 121665 124431 124798 125369 128187 129163 130269 131990 133609 135468 136886 138467 138663 139523 141189 141961 142440 143100 145979 146364 147580 153222 154927 155751 157595 160072 160510 162400 166773 167864 168963 169015 169401 169990 170463 170865 171389 171565 173646.

Kupujcie tylko w tych firmach, którzy ogłaszają się w naszem piśmie!

Program radiowy.

Środa, 21 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla najmłodszych — 17.10 Boje polskie w minionych stuleciach „Somo-Sierra“ — 17.35 Wykład języka polskiego (odczyt) — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Gospodyni śląska (pogadanka) — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Szkice z niwy polskiej Śląska — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Komunikaty. — 15.45 Komunikat harcerski. — 16.00 Płyty gramofonowe. 16.30 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyt dla nauczycieli. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Muzyka skandynawska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Kongres turystyczny w Budapeszcie. — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 20.20 Nadprogram, komunikaty. — 20.30 Koncert. Następnie komunikaty i muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 17.10 Boje polskie minionych stuleci — „Somo-Sierra“. — 17.35 Macedonja i Serbja (odczyt). — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 19.55 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 20.20 Komunikaty. — 20.30 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 14.15 Komunikaty PAT'a. — 17.30 Audycja dla dzieci. — 18.00 Muzyka skandynawska. — 19.00 Kronika radjowa. — 19.30 „Dziennikarstwo i teatr“ (odczyt). — 19.55 Pogadanka w języku francuskim. — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 11.00 Nabożeństwo ewangielickie. — 12.00 Koncert. — 16.30 Koncert. — 19.35 „Rzut oka na współczesność“. — 20.00 Transmisja z Berlina (patrz program Berlin).

Berlin, fala 488.9: 8.555 Dzwon zegara z kościoła garnizonowego. — 9.00 Nabożeństwo i koncert religijny. — 13.35 System Morsea (kurs dla początkujących). — 16.30 Pieśni pobożne. — 19.00 Zeppelinem przez Atlantyk. — 20.00 „Człowiek, którego Bóg doświadczył“ (odczyt).

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.45 Bajki dla dzieci. — 18.15 Obrazki z przemysłu chemicznego (odczyt). — 18.45 Esperanto. — 19.30 Lekcja włoskiego. — 20.50 „Don Carlos“ — parodja w 5 aktach. — 21.40 „Dwa pęki kluczy“ farsa dla mikrofonu). Następnie muzyka i nadawanie obrazów.

NADESŁANE.

Gorzyce w Rybnickiem. (Powinszowanie.) We wtorek, dnia 20 listopada obywatel Krótki z Gorzyc i panna Kuczokowna z kol. Osiny stanęli na ślubnym kobiercu. Nowożeńcom składa serdeczne powinszowanie

Wincenty Klapuch, agent „Katolika“.

(Do powyższego powinszowania przyłącza się red. „Katolika“, gdyż rodzina Krótkich należy do stałych czytelników „Katolika“.)

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.